

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

MARZENA DYJAKOWSKA

ORCID: 0000-0001-5040-6058

marzena.dyjakowska@kul.pl

Karalność usiłowania w świetle *Decisiones Lituanaicae* Pedra Ruiz de Moros

Punishment of attempt in the light of *Decisiones Lituanaicae* by Pedro Ruiz de Moros

Urodzony ok. 1505 r. w Alcañiz Hiszpan Pedro Ruiz de Moroz, znany w Polsce pod zlatynizowanym nazwiskiem Rojzjusz, studiował prawo rzymskie w akademii w Leridzie, skąd ok. 1537 r. udał się do Włoch, gdzie kontynuował studia w Bolonii, Padwie i w Rzymie, a także – prawdopodobnie – w Wenecji i Florencji. Pod koniec 1541 lub na początku 1542 r. przybył do Krakowa i wkrótce potem objął katedrę prawa rzymskiego¹. Wykładał do roku 1550 lub 1551. Od 1 października 1549 r. był też doradcą królewskim, zaś ok. roku 1552 został mianowany asesorem sądu królewskiego, co spowodowało konieczność przeprowadzki do Wilna, gdyż król Zygmunt August po śmierci Barbary Radziwiłłówny osiadł na stałe na Litwie. Od 1561 r. Rojzjusz wszedł także w skład sądu asesorskiego litewskiego².

Z praktyką prawniczą Rojzjusza w związku z orzekaniem w sądzie asesorskim litewskim, stanowiącym instancję apelacyjną dla sądów miast królewskich na Litwie, związane jest powstanie jego najśłynniejszego dzieła *Decisiones (...) de rebus in sacro auditorio Lituano ex appellatione iudicatis*, wydanego po raz

¹ Zob. szerzej: A. Kremer, *Pedro Ruiz de Moros – hiszpański profesor prawa rzymskiego Akademii Krakowskiej w XVI wieku*, [w:] *Vetera novis augere. Studia i prace dedykowane Profesorowi Waclawowi Uruszczakowi*, t. 1, red. S. Grodziski, D. Malec, A. Karabowicz, M. Stus, Kraków 2010, s. 481–483.

² T. Fijałkowski, *Piotr Rojzjusz – polski romanista XVI wieku. Zarys problematyki*, [w:] *Z dziejów polskiej kultury umysłowej w XVI i XVII wieku*, Wrocław 1976, s. 9–11.

pierwszy w Krakowie w 1565 r.³ Autor zawarł w nim pięć wyroków opatrzonych obszernym komentarzem, a poprzedzonych listem dedykacyjnym adresowanym do króla Zygmunta Augusta, w którym wyraził przekonanie o ogromnym znaczeniu znajomości prawa rzymskiego u osób orzekających w sprawach miejskich⁴. Treść listu wskazuje, iż jego autor postrzegał prawo rzymskie przede wszystkim jako źródło norm stosowanych przed sądami miejskimi w kwestiach nieuregulowanych przez obowiązujące w miastach prawo niemieckie. Zarazem jednak przypisywał mu rolę dyrektywy interpretacyjnej w razie niejasności prawa niemieckiego, o czym świadczą zwłaszcza szczegółowe rozważania nad poszczególnymi rozstrzygnięciami. Choć podstawę rozstrzygnięcia stanowiło obowiązujące w miastach prawo magdeburskie, dla wyjaśnienia spornych kwestii ogromnie pomocne okazywało się prawo rzymskie⁵.

W *Decisio* III Rojzjusz postanowił omówić kwestię karalności usiłowania. Analizę rozstrzygnięcia rozpoczął od sformułowania wątpliwości, nie zaznając czytelnika ze stanem faktycznym, z którego ona wynikała: czy mianowicie powinien zostać ukarany ten, kto próbował skłonić notariusza działającego w dobrej wierze do sporządzenia dokumentu poświadczającego nieprawdę, a jeśli tak, jaką karę należałoby wymierzyć.

Jako argument na rzecz niekaralności zamiaru i usiłowania w prawie rzymskim przytaczana jest zwykle pochodząca z fragmentu 3 *lib. ad edictum* Ulpiana, powołanego w 19 tytule *De poenis* 48 księgi *Digestów*, paremia *cogitationis poenam nemo patitur*. Wyraża ona zasadę, zgodnie z którą nie podlega karze sam zamiar popełnienia czynu. Paremię tę powołuje się często obok innej, wypowiedzianej przez Paulusa w komentarzu *Ad edictum* (D. 47,2,1,1): *sola cogitatio furti faciendi non facit furem*. Ta ostatnia reguła związana jest jednak z rozważaniami autora na temat pojęcia kradzieży, a pamiętać należy, że kradzież była w Rzymie zaliczana nie do przestępstw prawa publicznego, a do deliktów prawa prywatnego.

³ Dzieło zostało wydane jeszcze dwukrotnie: we Frankfurcie nad Menem w 1570 r. i w Wenecji w 1572 r. Zob. szerzej: A. Kremer, *Decisiones... von Pedro Ruiz de Moros – ein Beispiel der juristischen Literatur in Polen des 16. Jahrhunderts*, [w:] *Leges sapere. Studia i prace dedykowane Profesorowi Januszowi Sondłowi w pięćdziesiątą rocznicę pracy naukowej*, red. W. Uruszczak, P. Świąciecka, A. Kremer, Kraków 2008, s. 207–220; M. Dyjakowska, *Decisiones Lituanae Piotra Rojzjusza – przykład renesansowego źródła poznania stosowania prawa rzymskiego przed sądem asesorskim w Wilnie. Problemy badawcze i translatorskie*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2020, R. 13, s. 1–15.

⁴ P. Roysius, *Epistola ad Sigismundum Augustum Poloniae Regem Principem Optimum Maximum*, [w:] *Decisiones (...) de rebus in sacro auditorio Lituano ex appellatione iudicatis*, Cracoviae 1565, *passim*.

⁵ M. Dyjakowska, *Rola prawa rzymskiego w orzecznictwie sądu asesorskiego w Wilnie w świetle Decisiones Lituanae Piotra Rojzjusza. Zarys problematyki*, „Sapientia Iuris” 2018, R. 1, s. 1–12; *eadem*, *Prawo rzymskie jako kryterium interpretacyjne w Decisiones Lituanae Piotra Rojzjusza*, „Z Dziejów Prawa” 2019, R. 12, s. 109–110.

W przypadku deliktów na sprawcę nakładana była kara, która przede wszystkim miała na celu naprawienie szkody, a obowiązek odszkodowawczy powstawał dopiero wówczas, gdy nastąpił skutek działania w postaci szkody. W przypadku kradzieży sankcja szacowana była na podstawie faktycznego wyrządzenia szkody, i to wtedy, gdy działanie zostało skutecznie podjęte. Rozważania jurystów na ten temat (Ulp. D. 47,2,21,8; Ulp. D. 47,2,21 pr.; Ulp. D. 47,2,21,7) odnoszą się nie tylko do wyrządzenia rzeczywistej szkody, ale poruszają również problematykę usiłowania. Inaczej jednak kwestia usiłowania i zamiaru przedstawiała się w odniesieniu do przestępstw, gdzie kara nie miała na celu naprawienia szkody. Do znamion przestępstwa nie musi bowiem należeć określony skutek, gdyż może ono polegać na pewnym zachowaniu się⁶. Zamiar, tj. powzięcie decyzji o dokonaniu przestępstwa, a także usiłowanie mogą być zatem poczytane za jego postać. Ponieważ nie zachował się kontekst wypowiedzi Ulpiana na temat niekaralności *cogitatio*, nie jest pewne, czy odnosiła się – tak jak reguła wypowiedziana przez Paulusa o *cogitatio furti faciendi* – do deliktów (na co wskazuje jej pierwotne umiejscowienie w komentarzu do edyktu pretorskiego), jednak umieszczenie jej w księdze 48, poświęconej przestępstwom prawa publicznego, wskazuje, że zamysłem kompilatorów justyniańskich było nadanie jej charakteru natury ogólnej⁷.

Odnośnie do rozważań będących przedmiotem niniejszego studium Rojzjusz zaznaczył, iż w analizowanym przez niego przypadku nie chodzi o przestępstwo fałszerstwa (*falsum*), ale wyłudzenia (*obreptio*). Nie można bowiem zarzucić fałszerstwa ani notariuszowi, który nie będąc świadom rzeczywistego stanu rzeczy, nie działał w zamiarze umyślnym, ani też temu, kto nakłaniał notariusza, sam bowiem dokumentu nie sporządził. Rojzjusz przywołał tu analogiczną opinię Bartolusa w konkretnej sprawie, kiedy to notariusz niefrasobliwie (*per imprudentiam*) włączył do akt fałszywy dokument podsunięty przez pewną osobę. Według Bartolusa notariusz nie popełnił fałszerstwa, gdyż nie można przypisać mu złego zamiaru. Z kolei tego, kto podsunął dokument, nie można, jak się wydaje, uznać za kogoś, kto usiłował dokonać fałszerstwa⁸.

Z kolei Piotr z Arancano opisał przypadek, w którym pewien człowiek, chcąc oszukać swego współnika, wpisał do akt obcą osobę, która podając się za

⁶ T. Mommsen, *Römisches Strafrecht*, Leipzig 1899, Nachdr. Graz 1955, s. 96–97. Zob. np. Valerius Maximus, *Facta et dicta memorabilia* 6,1,8: *non factum tunc, sed animus in quaestione deductus est, plusque voluisse peccasse nocuit quam non peccasse profuit*; Appuleius, *Florida* 4,20: *in maleficiis etiam cogitata scelera, non perfecta adhuc vindicantur (...), ad poenam sufficit meditari puniendo*.

⁷ W. Wołodkiewicz, *Czy prawo rzymskie przestało istnieć?*, Kraków 2003, s. 368; *Regulae iuris. Łacińskie inskrypcje na kolumnach Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej Polskiej*, red. W. Wołodkiewicz, Warszawa 2006, s. 65; M. Dyjakowska, *Cogitationis poenam nemo patitur – karalność zamiaru i usiłowania w rzymskim prawie karnym*, [w:] *Interes prywatny a interes publiczny w prawie rzymskim*, red. B. Sitek, K. Naumowicz, K. Zaworska, Olsztyn 2012, s. 32–34.

⁸ Dec. III.5 (s. 129). Numeracja stron podana jest według wydania krakowskiego.

nieobecnego współnika, wypowiedziała umowę spółki. Według Piotra z Arancano dokumentu wypowiedzenia nie można – wobec dobrej wiary notariusza – nazwać fałszywym⁹, natomiast ten, kto wpisał do dokumentu obcą osobę, powinien zadbać o to, by nie sporządzono żadnego fałszywego pisma, co potwierdza opinia Jana di Aragnis w księdze piątej *Dekretalów*¹⁰. W analizowanym przypadku należy zatem stwierdzić, że temu, kto działał tak, by łatwowierny i niefrasobliwy notariusz sporządził dokument poświadczający nieprawdę, nie można zarzucić usiłowania fałszerstwa, ponieważ gdyby dokument taki powstał, z uwagi na dobrą wiarę notariusza nie mógłby zostać uznany za fałszywy. Ponieważ jednak skoro człowiek ten, oszukując notariusza, usiłował dopuścić się wyłudzenia, należy rozważyć, czy w sytuacji, gdy jego zamiar nie doszedł do skutku i nie wyrządził nikomu szkody, zasługuje on na wybaczenie czy raczej na karę. Z uwagi na to, że ilekroć pomiędzy dwoma skrajnymi rozwiązaniami istnieje jakieś wyjście pośrednie, należy ocenić je – jak twierdzi Baldus – według tej skrajności, wobec której jest bliższe. Skoro zatem ktoś zwrócił się do notariusza w celu wyłudzenia lub w jakiś sposób chciał wyrządzić szkodę, nie powinien ponieść kary, której nie poniósłby za tego rodzaju zamiar. Zdaniem Rojzjusza bowiem zdanie „gdyby ktoś wyłudził” (*si quis obrepserit*¹¹) należy ocenić według skutku, a nie według słów. Stąd też edykt pretora nakazujący zastosowanie wobec urzędnika tej samej normy prawnej, którą on sam ustanowił wobec innej osoby¹², będzie miał znaczenie wówczas, gdy ustanowienie owej normy doszło do skutku¹³. Dlatego też gdyby ten, komu przysługuje jurysdykcja, postanowił ustanowić nowe prawo, doznał przeszkody albo jego decyzja nie miała żadnych następstw, nie będzie ukarany na mocy tego edyktu, ponieważ słowa „gdyby ustanowił” (*statuerit* – Ulp. D. 2,2,1,2) oznaczają działanie dokonane, nie zaś rozpoczęte. Podobnie w omawianym przypadku wyrażenie „gdyby ktoś wyłudził” posiada, zdaniem Rojzjusza, to samo znaczenie, gdyż nie można go odnieść do rzeczy rozpoczętej, zaś ten, kto zaczął wyłudzać, ale ostatecznie nie wyłudził, a jego zły zamiar został udaremniony, nie podlega karze za wyłudzenie. Wreszcie nie powinno zostać ukarane nieudane usiłowanie, które nie wyrządziło nikomu szkody, gdyż co do zasady prawo karze tego, kto dokonał, nie zaś tego, kto działał¹⁴. I odwrotnie – wyjaśnił Rojzjusz – jeśli ktoś podjął się dzieła, za które przewidziana była nagroda, ale nie doprowadził go do końca, niczego nie otrzyma¹⁵.

⁹ Rojzjusz powołał się na C. 9,22,20.

¹⁰ Dec. III.6 (s. 129).

¹¹ Chodzi o pierwsze słowa fragmentu autorstwa Modesty (D. 48,10,29).

¹² Ulp. D. 2,2,1,1,

¹³ Ulp. D. 2,2,1,3.

¹⁴ Dec. III.16 (s. 131).

¹⁵ Rojzjusz powołał się na komentarz Jazona do Ulp. D. 2,2,1,3, w którym autor, powołując się na nieokreśloną bliżej ustawę municypalną, stwierdza, że nagroda za schwytanie zbiega przysługuje tylko temu, kto doprowadzi go do osoby odpowiedzialnej za karanie zbiegów.

Potwierdza to reskrypt cesarza Gordiana adresowany do Auxiusa (C. 8,10,13): dekurion Lizaniasz, który obiecał odnaleźć poszukiwanego rozbójnika Basagorasa, winien albo go okazać, albo odesłać do odpowiedniego urzędnika. Podobnie w wypadku, gdy prawo przewiduje nagrodę dla oskarżyciela, otrzyma ją tylko pod warunkiem doprowadzenia do skazania oskarżonego¹⁶, samo bowiem wniesienie oskarżenia nie wystarczy. Skoro zatem dla otrzymania nagrody konieczne jest wykonanie pewnej czynności, niekonsekwencją byłoby wymierzenie kary za przestępstwo niedoprowadzone do skutku, zgodnie bowiem z zasadą wyrażoną przez Arianusa ci, którzy sprawują jurysdykcję, muszą być bardziej skłonni do uniewinnienia niż do skazania (Paul. D. 44,7,47), winni zatem obrać taki tok rozumowania, by uniknąć wymierzenia kary¹⁷. Wprawdzie państwu zależy na tym, by przestępcy ponosili kary, lepiej jest jednak nie wymierzyć kary winnemu niż skazać niewinnego.

Powszechnie uznaje się – jak dowodzi dalej Rojzjusz – że należy mieć wzgląd przede wszystkim na to, co przemawia na korzyść oskarżonych, trzeba zatem okazać pobłażliwość tym, którzy usiłowali popełnić przestępstwo¹⁸. Wynika z tego, że jeśli ustawa municypalna zabrania w pewnym przypadku dostojnikom wstępu do budynku rady miejskiej, nie wystarczy stwierdzić, że osoby objęte zakazem widziano w trakcie wchodzenia, jeśli okaże się, że nie weszły¹⁹. Podobnie nie należy wymierzyć kary za wywóz zboża lub innych towarów tym, których zaobserwowano w obrębie granic, jeśli towarów tych jeszcze nie wywieźli²⁰. Również jeśli w jakimś przypadku zabronione jest dochodzenie czegoś, bezkarne jest dochodzenie niedoprowadzone do końca²¹. Nie wykracza wreszcie przeciw ustawie przeciwko zbytłowi (*lex vestiaria*) kobieta, która sprawiła sobie suknię większej wartości niż dozwolona prawem, jeśli by jej nie nosiła; Rojzjusz nie wskazał jednak, którą z ustaw przeciwko zbytłowi ma na myśli²². Przykład ten stał się punktem wyjścia do obszernej dygresji na temat rozrzutności kobiet i ustawodawstwa, które jawi się jako jedyny sposób, by jej zapobiegać.

Powracając do argumentów na rzecz niekaralności usiłowania, Rojzjusz dostrzega je nie tylko w prawie prywatnym, ale i w prawie karnym. I tak, zgodnie z opinią Paulusa (D. 48,10,19) nie powinni być karani według *lex Cornelia* ci, którzy biją fałszywą monetę, jeśli pod wpływem czynnego żalu zaniechali tego,

¹⁶ Dec. III,18 (s. 131). Rojzjusz powołał się m.in. na glosę do Ulp. D. 49,5,5.

¹⁷ Dec. III,21–22 (s. 132). Rojzjusz powołał się na Ulp. D. 9,2,51 pr.

¹⁸ Dec. III, 25 (s. 132).

¹⁹ Dec. III, 26 (s. 132). Rojzjusz powołał się na komentarz Baldusa do Ulp. D. 7,12,5.

²⁰ Dec. III, 27 (s. 132). Rojzjusz powołał się na komentarz Baldusa do C. 6,1,3.

²¹ Dec. III, 31 (s. 133). Rojzjusz powołał się m.in. na komentarze Bartolusa do Paul. D. 46,8,15, do Ulp. D. 37,14,16 pr., do Clem. 37,14,10 i do C. 3,13,5.

²² Dec. III, 35 (s. 134).

zanim moneta została w pełni uformowana²³. Opinia taka, zdaniem Rojzjusza, jest słuszna, gdyż według praw i zwyczajów każdego państwa ilekroć w ustawach przewidziana jest kara, przestępstwo winno być dokonane, nie zwraca się natomiast uwagi na to, co zostało rozpoczęte²⁴. Utożsamienie przestępstwa rozpoczętego z dokonaniem jest bowiem domniemaniem, a przecież – jak powszechnie wiadomo – słowa ustawy należy rozumieć w sposób rzeczywisty, a nie domniemany²⁵. To właśnie jest przyczyną, zdaniem Bartolusa, że we Włoszech usiłowanie przestępstwa, przy którym sprawca nie osiągnął skutku, pozostaje bezkarne²⁶. Co więcej, bezkarne są nie tylko zamiar i usiłowanie, ale nawet dokonanie, jeśli sprawca doprowadził do przywrócenia stanu poprzedniego, gdyż, jak się zwykło mówić, nie widać działania, które nie trwa²⁷. Jeśli zatem więzień, planując ucieczkę, uwolnił się z łańcuchów, a następnie wrócił, nie podlega karze, gdyż jego ucieczka traktowana jest jako niebyła²⁸. Kolejny przykład dotyczy człowieka, który na polecenie władz opuścił dom, zabierając swoje mienie w inne miejsce, skąd niebawem powrócił; zastosowano do niego karę przewidzianą dla osób niewykonujących decyzji sędziego²⁹. Podobną niesubordynację okazali mieszkańcy, którzy na polecenie dekretu władcy zburzyli mury swego miasta, a następnie wzniesli nowe, a przecież – jak twierdzi wielu uczonych w komentarzach do C. 9,47,10 – zamierzeniem władcy było, by miasto na zawsze pozostało bez murów. Powołany fragment kodeksu zawiera reskrypt Aleksandra Sewera stanowiący, że gdy namiestnik prowincji nakaze zwrócić właścicielowi niewolnika zakutego w łańcuchy, winien on na zawsze pozostać w łańcuchach, zważywszy na to, że nakaz namiestnika nie wskazuje żadnego zakresu czasowego³⁰. Także jeśli w testamencie spadkodawca przeznaczył pewną sumę pieniędzy na zakup domu dla Kościoła, a zakupiony przez legatariusza dom zostałby następnie sprzedany, wola spadkodawcy, jako nieograniczona czasem, nie zostałaby należycie spełniona³¹.

Powyższe spostrzeżenia prowadzą do innego wątku – uznawania przez prawo pewnych zdarzeń za ciągłe, jeśli w owej ciągłości nastąpi krótka przerwa. I tak, jeśli po zawarciu traktatu pokojowego ktoś przybywa na krótki czas do miasta wroga, dokąd pod groźbą kary nie powinien przybyć, a następnie powraca

²³ Dec. III, 59 (s. 140).

²⁴ Dec. III, 61–62 (s. 140–141). Rojzjusz powołał się na komentarz Bartolusa do Marc. D. 48,8,1,3 oraz na komentarze do Ulp. D. 2,2,1.

²⁵ Dec. III, 63–64 (s. 141). Rojzjusz powołał się m.in. na komentarz Bartolusa do Ulp. D. 3,5,3,6.

²⁶ Dec. III, 65 (s. 141). Rojzjusz powołał się na komentarz Bartolusa do Marcian. D. 48,8,1,3.

²⁷ Dec. III, 66 (s. 141). Rojzjusz powołał się na Paul. 3,4,6,2 oraz na Ulp. D. 15,3,10,6.

²⁸ Dec. III, 67 (s. 141). Rojzjusz powołał się na komentarz Baldusa do C. 4,58 i do C. 6,1.

²⁹ Dec. III, 68 (s. 141). Rojzjusz powołał się na komentarz Bartolusa do Marcian. D. 20,6,8,7.

³⁰ Dec. III, 69–70 (s. 142).

³¹ Dec. III, 71 (s. 142). Rojzjusz powołał się na komentarz Baldusa do C. 4,54,9 pr.

do domu, nie podlega karze, gdyż każdemu wolno przez trzy lub cztery dni skorzystać z prawa gościnności, a krótka przerwa w czasie nie jest brana pod uwagę³². Podobnie kto dokądś przybył, ale zamierza niezwłocznie wrócić, traktowany jest tak, jakby się tam nie pojawił; z kolei tego, kto wkrótce wróci, nie uważa się za nieobecnego³³. Dlatego też zdaniem Saliceta prawo zezwala nieobecnemu z konieczności urzędnikowi na przekazanie swej jurysdykcji komuś innemu, kto będzie z owej jurysdykcji korzystał tylko w razie dłuższej nieobecności urzędnika, gdyż jeśli urzędnik powróci niezwłocznie, uważany jest za wciąż obecnego³⁴. Co więcej, czas nieobecności obejmuje przygotowanie się do podróży i pakowanie rzeczy (choć urzędnik jest jeszcze w mieście)³⁵. Z kolei gdy urzędnik wraca, ale przez pewien czas dochodzi do siebie po podróży, delegowana jurysdykcja nie wygasa, tak jakby czas nieobecności nadal trwał, nie jest bowiem istotne, czy urzędnik jest obecny, czy też nie, ale to, czy może on zajmować się sprawami sądowymi i wykonywać swe obowiązki³⁶. Innym przykładem ignorowania przez prawo krótkich przerw w ciągłości pewnego zdarzenia jest fakt, że nie uważa się za wyzutego z posiadania tego, kto niezwłocznie je odzyskał³⁷, a za nabywającego posiadanie tego, kto natychmiast je utracił. Nie można zatem mówić o zastosowaniu się do wyroku sędziego polubownego przez kogoś, kto zwróciwszy rzecz – do czego został zobowiązany – od razu zagarnął ją z powrotem³⁸. Podobnie niczego nie uzyskał ten, kto nabywszy posiadanie, od razu je utracił, a chorego, który ozdrowiał tylko na krótki czas, nie można uznać za wyleczonego. Jeśli zatem lekarz zgodził się przyjąć określoną sumę pieniędzy za wyleczenie chorego, ale wywiązał się z tego tak, że ten wkrótce znów zachorował, nie powinien otrzymać wynagrodzenia; opinie tę podziela, jak zauważył Rojzjusz, wielu uczonych³⁹.

Powyższe wnioski skłoniły Rojzjusza do rozważań nad stanem prawnym tych, którzy zmarli tuż po urodzeniu, oraz tych, którzy po śmierci zostali przywróceniu do życia. Przyjmuje się mianowicie, iż ci pierwsi w ogóle nie przyszli

³² Dec. III, 73 (s. 143). Rojzjusz powołał się na argument Paul. D. 50,17,48.

³³ Dec. III, 74–75 (s. 143). Rojzjusz powołał się na komentarz Piotra z Arancano do C. 8,55,8, Ulp. D. 28,5,19 oraz na komentarz Angelusa z Peruzji do C. 6,23,28 pr.

³⁴ Dec. III, 78 (s. 144). Rojzjusz powołał się na komentarz Saliceta do C. 3,3,2, na Papin. D. 1,21,1 pr., na opinię Angelusa z Peruzji do C. 6,23,28 pr. oraz na opinię Filipa Decjusza.

³⁵ Dec. III, 79 (s. 144). Rojzjusz powołał się na komentarz Jana d'Andrea do Ulp. D. 4,6,15,3.

³⁶ Dec. III, 80–81 (s. 144–145). Rojzjusz powołał się na komentarz Aleksandra de Tartagnis do Papin. D. 1,21,1.

³⁷ Dec. III, 82 (s. 145). Rojzjusz powołał się na komentarz Baldusa do C. 8,35,5.

³⁸ Dec. III, 83 (s. 145). Rojzjusz powołał się na tenże komentarz Baldusa oraz na komentarz Jakuba de Aretino oraz Oldrada da Ponte do Papin. D. 35,1,71 pr.

³⁹ Dec. III, 84–85 (s. 145–146). Rojzjusz powołał się na komentarz do Iavol. D. 19,2,59; Pompon. D. 45,1,14.

na świat⁴⁰, a ci drudzy nigdy nie przestali żyć⁴¹. Rojzjusz przywołał tu przykład Łazarza wskrzeszonego przez Chrystusa, twierdząc, że zachował on swe prawa małżeńskie, a spadek po nim objęty przez spadkobierców ci ostatni winni byli mu zwrócić⁴². Jednak w prawie spadkowym dziecko zmarłe tuż po urodzeniu uchodzi za narodzone. Ową rzymską zasadą (C. 6,29,3; Ulp. D. 28,2,12) Rojzjusz posłużył się jako doradca w sprawie rozstrzyganej w Krakowie: zapytano go, czy dziecko, które przyszło na świat żywe, ale zmarło wkrótce po porodzie, może być spadkobiercą po zmarłym wcześniej ojcu, a zarazem spadkodawcą wobec swej matki. Na pytanie to Rojzjusz odpowiedział twierdząco⁴³.

Kolejna konkluzja, iż dla ustalenia miejsca pobytu osoby lub położenia rzeczy istotne jest, gdzie dana osoba lub rzecz znajdują się stale, a nie tymczasowo⁴⁴, skłoniła Rojzjusza do niezmiernie obszernych rozważań dotyczących ustalenia miejsca zamieszkania i pochodzenia ludzi, a w dalszej kolejności do dyskursu na temat okoliczności wyłączających karalność. Powracając do głównego wątku rozważań, Rojzjusz przypomniał swe dotychczasowe ustalenia, że mianowicie nie jest karane nie tylko usiłowanie, ale i dokonanie, które nie ma trwałego charakteru, a zatem osoba, która będzie próbowała skłonić notariusza, by sporządził dokument poświadczający nieprawdę, nie zostanie ukarana⁴⁵. Postanowił jednak zaprezentować argumenty świadczące przeciwko tej tezie, wskazując, że w przypadku niektórych, szczególnie ciężkich przestępstw sprawcy ponoszą odpowiedzialność za usiłowanie. Dzieje się tak w odniesieniu do osób nabywających rzeczy święte (*rerum sacrarum emptores*)⁴⁶. Przestępstwem, którego wszelkie formy stadialne – a więc nie tylko usiłowanie i dokonanie, ale również zamiar i pomocnictwo – podlegają karze, jest zbrodnia obrazy majestatu, co wynika z D. 48,4, z Ulp. D. 48,9,6 i z C. 9,8⁴⁷. Co więcej, zgodnie z komentarzem Bartolusa do tekstu Ulpiana (D. 29,5,1,7) karane jest też niedoniesienie o planowanym przestępstwie, co dotyczy w szczególności osób podległych władzy potencjalnego sprawcy: syna lub niewolnika, zakonnika w stosunku do swego przełożonego oraz beneficjariusza w stosunku do tego, od kogo otrzymał beneficjum; opinię tę podtrzymują Salicet, Mikołaj Opat oraz Angelus da Aretino⁴⁸.

⁴⁰ Dec. III, 86 (s. 146). Rojzjusz powołał się m.in. na komentarze do C. 8,55,8.

⁴¹ Tamże. Rojzjusz powołał się m.in. na Cels. D. 1,3,4 i Paul. D. 24,2,3.

⁴² Dec. III, 87 (s. 146).

⁴³ Dec. III 89–90 (s. 147).

⁴⁴ Dec. III, 87, s. 146.

⁴⁵ Dec. III, 94–98 (s. 148–149).

⁴⁶ Dec. III, 324 (s. 208).

⁴⁷ Zob. szerzej: M. Dyjakowska, *Crimen laesae maiestatis. Studium nad wpływami prawa rzymskiego w dawnej Polsce*, Lublin 2010, s. 47–50.

⁴⁸ Dec. III, 327–329 (s. 209).

O tym, że powyższa zasada ma zastosowanie w praktyce, zaświadcza Augustyn de Ariminio, wspominając o przypadku wymierzenia w czasie sprawowania przezeń funkcji sędziego kary śmierci pewnemu możnowładcy oskarżonemu o tę zbrodnię, co nastąpiło najwidoczniej wskutek inspiracji opinią Bartolusa. Opinię tę przedstawił Baldus zapytany o podobny przypadek we Florencji: według niego wiedza o planowanym przestępstwie nie powinna zaszkodzić osobie, która ją posiada, tym bardziej jeśli nie może ona udowodnić tego, o czym powzięła wiadomość; nie jest zatem słuszne, by poniosła ona karę za milczenie⁴⁹. Pogląd ten zyskał licznych zwolenników, takich jak m.in. Giovanni di Anagnis, Felinus, Aleksander de Tartagnis, Filip Decjusz, Hipolit de Marsiliis, Augustyn Beroio. Jeden z wymienionych autorów, Filip Decjusz, potwierdził, iż kiedy wykładał prawo w Pizie, skazano we Florencji za ukrywanie informacji niejakiego Renato Patio. Podobne wydarzenia miały także miejsce w Peruzji, kiedy to za zatajenie spisku przeciwko państwu skazano wielu obywateli. Piszący o tych wydarzeniach Angelus de Ubaldis (Perusinus) twierdzi, że stało się to niezgodnie z prawem, gdyż – jego zdaniem – na karę śmierci za zatajenie informacji zasługują tylko ci, którzy mają wiedzę o działaniach przeciwko majestatowi Kościoła lub cesarstwa i nie powiadomią o nich odpowiednio papieża lub cesarza. Natomiast za ukrywanie informacji o planach przeciwko innej osobie, pod władzą której oskarżony się znajduje, należy wymierzyć karę łagodniejszą, maksymalnie karę wygnania, która to grozi synowi, gdy zachował dla siebie wiedzę o zamiarze swego brata co do otrucia ojca⁵⁰. Odnosząc się do tej opinii, Rojzjusz był skłonny dołączyć do papieża i cesarza, których majestat jest szczególnie chroniony, wszystkich innych suwerennych władców, których Bartolus, Decjusz i inni uczeni uznają za równych cesarzowi⁵¹. Gdyby zatem jakiś poddany króla Hiszpanii powziął wiadomość o obrazie jego majestatu i nie ujawnił jej, zostanie skazany na karę śmierci tak jak ktoś, kto nie wyjawiał planu zabójstwa cesarza; oczywiście jest bowiem – zapowiedział z dumą Rojzjusz – że Hiszpanie nie unią się przed cesarzem. Wykonując ukłon w stosunku do swej przybranej ojczyzny, wskazał na tę samą sytuację (tj. majestat równy innym suwerennym władcom) królów polskich, o czym powszechnie wiadomo z kronik⁵².

Powracając do kwestii, że do ujawnienia informacji zobowiązani są tylko ci, którzy mogą udowodnić ich prawdziwość, Rojzjusz podjął polemikę z Anglu-

⁴⁹ Dec. III, 329–330 (s. 209–210). Rojzjusz opatrzył ten wywód żartobliwym komentarzem, że Baldus, świadom niedostatków swojej argumentacji, wyraził przekonanie, iż dusza Bartolusa, winna tylu wyroków skazujących na karę śmierci za niewyjawienie wiadomości o przestępstwie, cierpi męki piekielne (*ibidem*).

⁵⁰ Dec. III, 330–331 (s. 210–211). Rojzjusz powołał się na Scaev. D. 48,9,2.

⁵¹ Dec. III, 332 (s. 211). Rojzjusz powołał się na komentarz Bartolusa do Ulp. D. 3,1,1,10 i do Macer. D. 48,1,7, a także na komentarz Filipa Decjusza do Papin. D. 1,21,1.

⁵² Dec. III, 333–334 (s. 211–212).

sem de Ubaldis, w którego mniemaniu nie należy karać śmiercią za milczenie w sprawach publicznych mniejszej wagi. Autor ten posłużył się argumentem, że skoro syn nieujawniający zamachu na ojca podlega tylko karze wygnania, w konsekwencji tej samej karze powinni podlegać obywatele, którzy nie zapobiegli zagrożeniu swego państwa za pomocą doniesienia, skoro wiąże ich taka sama miłość wobec państwa jak dzieci wobec rodziców. Według Ulpiana każdy rodzi się nie tylko dla ojca, ale i dla państwa⁵³. Z kolei, jak twierdzi Paulus, dezertier traci zarówno ojca, jak i ojczyznę⁵⁴. Można by powiedzieć – argumentował dalej Rojzjusz – że urodziliśmy się bardziej dla naszych rodziców niż dla naszego kraju. Zdają się to potwierdzać słowa Pomponiusza, który z prawa narodów wywodzi na pierwszym miejscu kult bogów, a na drugim posłuszeństwo rodzicom i ojczyźnie (Pomp. D. 1,1,2); zgodnie zatem z kolejnością słów winniśmy mieć większy wzgląd na rodziców niż na ojczyznę. Gdyby nawet ów argument z kolejności słów nie wystarczał, kolejnym dowodem na pierwszeństwo rodziców przed ojczyzną jest kara za zabicie rodziców, a przecież, jak twierdzi Paulus (D. 48,19,20), o wielkości przestępstwa wnioskuje się na podstawie surowości kary. Kara za morderstwo krewnych jest najcięższa ze wszystkich kar, dorównująca niegdyś karze za naruszenie majestatu bogów, gdyż oba przestępstwa uchodziły za równie ciężkie⁵⁵. Kara ta polega na zaszcyciu w worek (*poena cullei*), nie ma sobie równych, co wyraźnie wynika z konstytucji cesarza Konstantyna (C. 9,17,1), która to została włączona do Instytucji Justyniana (I. 4,18,4)⁵⁶. Wynika stąd, zdaniem Rojzjusza, że jesteśmy bardziej związani z rodzicami niż z ojczyzną⁵⁷.

Po dłuższym dyskursie o miejscu rodziców i państwa w hierarchii wartości Rojzjusz powrócił do wypowiedzi Pomponiusza w D. 1,1,2, by zastanowić się, czy użyta przezeń kolejność słów rzeczywiście przesądza o konieczności okazywania większej czci rodzicom niż ojczyźnie. W komentarzu do tej wypowiedzi Baldus zauważył bowiem, że w pismach samego Pomponiusza kolejność słów należy brać pod uwagę dopiero wtedy, gdy skądinąd nie można wywnioskować, co wybrać, a przecież ze słów Marcellusa (D. 11,7,35) jasno wynika, że rodziców należy postawić na drugim miejscu. Autor ten zaznaczył, że dzieci nie muszą okazywać żałoby po śmierci rodziców, którzy powzięli działania na zgubę ojczyzny; co więcej, w takim przypadku dzieci nie tylko nie narażają się na hańbę, ale otrzymują nagrodę za zabicie rodziców⁵⁸. Można także polemizować z argumentem, że o ciężarze przestępstwa przesądza surowość kary. Po pierwsze, niekiedy

⁵³ Dec. III, 338 (s. 213). Rojzjusz powołał się na Ulp. D. 37,5,1,1.

⁵⁴ *Ibidem*. Rojzjusz powołał się na Paul. D. 49,15,19,7.

⁵⁵ Dec. III, 340–343 (s. 213–215). Rojzjusz powołał się m.in. na mowę Cyncerona *Pro Sexto Roscio Amerino* 70.

⁵⁶ Dec. III, 349 (s. 219).

⁵⁷ Dec. III, 352 (s. 219).

⁵⁸ Dec. III, 385 (s. 232).

surowsza kara grozi za czyn uważany za przestępstwo mniejszej wagi, ale ma to na celu powstrzymanie sprawców od popełniania czynów, do których są bardziej skłonni. Po drugie, o wymiarze kary może przesądzać częstotliwość występowania danego przestępstwa na określonym terenie, gdyż według słów Wenulejusza Saturnina kary są zaostrzane wtedy, ilekroć istnieje potrzeba dania nauki dużej liczbie przestępców (D. 48,19,16,9). I tak, z przytoczonej przez Ulpiana konstytucji cesarza Hadriana (D. 47,14,1,1 pr.) wynika konieczność surowego karania kradzieży bydła tam, gdzie jest często popełniana. Innym powodem zaostrzenia kary jest większa możliwość popełnienia danego przestępstwa na określonym terenie, dlatego w niektórych prowincjach te same przestępstwa karane są surowiej, np. fałszerze monet tam, gdzie znajdują się kopalnie metali (Venul. Satur. D. 48,19,16,9)⁵⁹.

Powracając do głównego nurtu rozważań, Rojzjusz zaprezentował wypowiedzi jurystów przemawiające za karalnością usiłowania. Powtórzywszy przytoczoną wcześniej wypowiedź Marcjana o konieczności ukarania syna, który przygotował truciznę w celu otrucia ojca (D. 48,9,1)⁶⁰, dodał, że Baldus w komentarzu do C. 7,8,49 twierdzi, że podobnie należy potraktować osobę, która próbowała przekupić pretora lub innego urzędnika, do którego zwracała się w sprawie sądowej. Rojzjusz dodał, że nie jest istotne, czy próba przekupstwa miała miejsce wtedy, gdy sprawa przebiegała w sposób dla przekupującego korzystny, czy też nie, bo nawet w pierwszym przypadku, wręczając sędziemu łapówkę, by ten rozstrzygnął spór na jego korzyść, popełnia przestępstwo, korumpując sędziego, dlatego zgodnie z konstytucją cesarską przegrywa proces⁶¹. Podobnie, w myśl reskryptu cesarza Justyniana (C. 6,2,20 pr.), jeśli ktoś zachęcał cudzego niewolnika do kradzieży rzeczy należącej do jego właściciela, będzie odpowiadał na podstawie skargi o gorszenie niewolnika, choćby niewolnik nie dał się przekonać; zdaniem Baldusa to samo dotyczy próby nakłonienia syna podległego władzy⁶². Również jeśli ktoś uzyskał nowe prawo przeciwko komuś, to niezależnie, czy z niego skorzysta, czy nie, na żądanie przeciwnika należy zastosować przeciwko niemu to samo prawo. (Ulp. D. 2,2,2). Niekiedy jednak do przypisania komuś pewnego przestępstwa konieczne jest wystąpienie określonego skutku. I tak, nie można nazwać wnoszącym fałszywe oskarżenie (*calumniator*) tego, kto przez podstęp i przeciąganie sprawy niczego nie osiągnął (por. Gaius D. 50,16,233),

⁵⁹ Dec. III, 388–393 (s. 232–233). Przykłady zaczerpnięte z prawa rzymskiego Rojzjusz uzupełnił na podstawie obserwacji poczynionych w Polsce i na Litwie. I tak, drobne kradzieże zdarzają się na tyle często, że pomimo niewielkiej – używając dzisiejszej terminologii – szkodliwości czynu ich sprawcy karani są szubienicą. Dzieje się tak również dlatego, że ze względu na niską jakość materiałów budowlanych i brak zabezpieczeń dokonanie kradzieży jest stosunkowo łatwe.

⁶⁰ Dec. III, 487 (s. 264–265).

⁶¹ Dec. III, 488 (s. 266). Rojzjusz powołał się na Ulp. D. 5,2,2.

⁶² Dec. III, 490 (s. 266–267).

ani oskarżycielem będącym w zмовie z oskarżonym (*praevaricator*) tego, kto zaniechawszy sprawy, do której był wyznaczony, nie poparł strony przeciwnej (por. Ulp. D. 50,16,212), ani wreszcie zbiegiem tego, kto powziął zamiar ucieczki (por. Ulp. D. 21,1,17 pr.), gdyż samo planowanie ucieczki nie czyni zeń zbiega⁶³. Z kolei niekiedy wystarczy jednorazowe działanie, by można było sprawcy nadać związane z tym czynem miano⁶⁴. Przykładowo złodziejem bydła jest ktoś, kto z trzody uprowadzi jedną lub dwie sztuki, choćby zrobił to tylko raz (Ulp. D. 47,14,1,1)⁶⁵. Z kolei w przypadku porwania cudzych niewolników sprawcę można nazwać złodziejem, ale nie porywaczem (Callistr. D. 48,15,1 pr.); podobnie nie jest uciekinierem niewolnik, który powałęsawszy się raz bez przyczyny, powrócił do właściciela, jeśli nie czyni tego często i regularnie (Ulp. D. 21,1,17 pr.)⁶⁶. Inaczej rzecz się ma w przypadku hazardzisty, którego nie można określić tym mianem, jeśli nie gra często w kości⁶⁷. Są wreszcie takie przestępstwa, których kwalifikacja zależy nie tyle od dokonania, co od czasu ich trwania.

Nazwy oznaczające poszczególne przestępstwa mogą oznaczać czyny wprawdzie podobne, ale różniące się pod względem powtarzalności, ciągłości lub długości czasu, w którym są popełniane⁶⁸. Dlatego też, jego zdaniem, nie można nazwać zabójcą kogoś, kto chciał zabić, ale tego nie uczynił, gdyż aby nazwa taka została poprawnie użyta, konieczne jest, by nastąpiło dokonanie. Prawnicy często używają natomiast takiej figury retorycznej jak antycypacja (zwana też *prolepsis*), którą jego mistrz Alciato opisał w czwartej księdze komentarza do *De verborum significatione*. Polega ona na tym, że przypisuje się czemuś pewną cechę, zanim ona wystąpi. Przykładowo pieniądze przeznaczone na posag nazywane są posagiem, zanim jeszcze dojdzie do zawarcia małżeństwa, choć wtedy jeszcze nazwa taka nie jest właściwa⁶⁹. Podobnie pogrobowcem bywa określane dziecko urodzone za życia ojca, co do którego ojciec przypuszczał, że urodzi się po jego śmierci, choć zgodnie z prawem nazwy tej używa się odnośnie do dziecka urodzonego po śmierci ojca⁷⁰. Również za wprowadzonego w posiadanie uważa się tego, kto otrzymał taką decyzję pretora, choć jeszcze jej nie wykonał⁷¹. Za nabywcę uchodzi ten, kto starał się nabyć⁷², a za budowniczego ten, kto jeszcze nie zbudował,

⁶³ Dec. III, 500 (s. 268–269).

⁶⁴ Dec. III, 501 (s. 269). Rojzjusz powołał się na komentarz Bartolusa do m.in. Ulp. D. 48,5,30,3.

⁶⁵ Dec. III, 502 (s. 269–270).

⁶⁶ Dec. III, 502–504 (s. 270).

⁶⁷ Dec. III, 505 (s. 270).

⁶⁸ Dec. III, 512 (s. 272). Rojzjusz przytoczył jako przykład terminy „żołnierz nieobecny na służbie” (*emansor*) oraz „dezertor” (*desertor*). Zob. Modest. D. 49,16,3,2–3.

⁶⁹ Dec. III, 514 (s. 273). Rojzjusz powołał się na Iulian. D. 23,3,47 i Ulp. D. 23,3,3.

⁷⁰ *Ibidem*. Rojzjusz powołał się na Ulp. D. 28,3,3,1 oraz na głosę do tego fragmentu.

⁷¹ Dec. III, 515 (s. 273). Rojzjusz powołał się na Ulp. D. 43,8,2,13.

⁷² *Ibidem*. Rojzjusz powołał się na C. 2,19,11 oraz na głosę do tego fragmentu.

ale powziął taki zamiar⁷³. W ten sposób można zatem nazwać zabójcą kogoś, kto nie zabił, ale np. został wysłany z poleceniem zabicia człowieka⁷⁴.

W konkluzji poprzedzonej dłuższym dyskursem na temat dozwolonego użycia siły Rojzjusz stwierdził ostatecznie: należy karać usiłowanie popełnienia jedynie poważnych przestępstw. Ponieważ wyłudzenie uznać należy za przestępstwo ciężkie (w czterostopniowej skali prezentowanej przez Bartolusa do 47 księgi *Digestów* – Ulp. D. 47,10,11,3 – jest to przestępstwo stopnia trzeciego), należy je karać tak samo jak oszustwo, które także jest przestępstwem publicznym⁷⁵, to jest deportacją i konfiskatą majątku w przypadku osoby wolnej lub karą śmierci w przypadku niewolnika (Marcian. D. 48,1,9). Niekiedy, zgodnie z przytoczoną już wypowiedzią Wenulejusza Saturnina (D. D. 48,19,16,9), należy karać surowiej, by wobec dużej liczby przestępców dać przykład, że przestępczość nie popłaca. Ponieważ, wedle obserwacji Rojzjusza, Litwini skłonni są do popełniania fałszerstw i oszustw, należy karać również usiłowanie, by surowa kara odstraszała innych od chęci popełnienia tego rodzaju przestępstw⁷⁶.

Odwołując się obficie do prawa rzymskiego, Rojzjusz powołał się na źródła zawarte w *Corpus Iuris Civilis*. Najwięcej powołań pochodzi z *Digestów*, następnie z *Kodeksu*, w dalszej kolejności z *Instytucji*⁷⁷. Uwzględnił także szeroko literaturę romanistyczną, choć w przeważającym stopniu dzieła glosatorów i komentatorów, nie zaś humanistów; jednym z tych ostatnich autorów jest Andrea Alciato, boloński mistrz autora *Decisiones*.

Z lektury dzieła wynika, że punktem wyjścia rozważań (dotyczy to wszystkich pięciu *Decisiones*) jest stan faktyczny będący przedmiotem orzekania sądu asesorskiego, zaś podstawę wyrokowania stanowi prawo magdeburskie, ale w wywodach Rojzjusza nie odgrywa ono istotniejszej roli. Przypadki prezentowane w dziele są tak dobrane, aby przez stosowanie samego prawa niemieckiego nie mogły być jednoznacznie rozwiązane. Miały one wykazać, że prawo rzymskie jest przydatne w orzecznictwie wtedy, gdy zawodzi prawo krajowe, w tym wypadku prawo niemieckie⁷⁸. Posługiwanie się prawem rzymskim jako dyrektywą interpretacyjną jest tym bardziej zrozumiałe, że ziemskie prawo litewskie zawarte w III *Statucie* (IV,54) wprost zezwalało w razie luki w prawie krajowym na posługiwanie się innymi prawami chrześcijańskimi, przez co rozumiano przede wszystkim prawo rzymskie (sam III *Statut* zawierał zresztą liczne elementy pra-

⁷³ *Ibidem*. Rojzjusz powołał się na Ulp. D. 43,8,2,13.

⁷⁴ *Ibidem*. Rojzjusz zwrócił uwagę, że w tym znaczeniu terminu „zabójca” używano też w źródłach literackich (np. Suetonius, *De vita Caesarum: divus Augustus* 10, *Nero* 34 i 47).

⁷⁵ Dec. III, 575–578 (s. 518–519).

⁷⁶ Dec. III, 582–583 (s. 320–321).

⁷⁷ T. Fijałkowski, *op. cit.*, s. 60.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 64.

wa rzymskiego)⁷⁹. Lektura *Decisiones* nie wskazuje, by sąd asesorski litewski stosował subsydiarnie prawo rzymskie przy wydawaniu wyroków – przynajmniej w komentowanych tam pięciu rozstrzygnięciach – okazywało się ono jednak ogromnie pomocne przy interpretowaniu wielu pojęć, których nie wyjaśniało w wystarczającym stopniu prawo magdeburskie⁸⁰.

BIBLIOGRAFIA

- Dyjakowska M., *Cogitationis poenam nemo patitur – karalność zamiaru i usiłowania w rzymskim prawie karnym*, [w:] *Interes prywatny a interes publiczny w prawie rzymskim*, red. B. Sitek, K. Naumowicz, K. Zaworska, Olsztyn 2012.
- Dyjakowska M., *Crimen laesae maiestatis. Studium nad wpływami prawa rzymskiego w dawnej Polsce*, Lublin 2010.
- Dyjakowska M., *Prawo rzymskie jako kryterium interpretacyjne w Decisiones Lituanicae Piotra Rojzjusza*, „Z Dziejów Prawa” 2019, R. 12.
- Dyjakowska M., *Rola prawa rzymskiego w orzecznictwie sądu asesorskiego w Wilnie w świetle Decisiones Lituanicae Piotra Rojzjusza. Zarys problematyki*, „Sapientia Iuris” 2018, R. 1.
- Fijałkowski T., *Piotr Rojzjusz – polski romanista XVI wieku. Zarys problematyki*, [w:] *Z dziejów polskiej kultury umysłowej w XVI i XVII wieku*, Wrocław 1976.
- Godek S., *Elementy prawa rzymskiego w III Statucie litewskim (1588)*, Warszawa 2004.
- Kremer A., *Decisiones... von Pedro Ruiz de Moros – ein Beispiel der juristischen Literatur in Polen des 16. Jahrhunderts*, [w:] *Leges sapere. Studia i prace dedykowane Profesorowi Januszowi Sondłowi w pięćdziesiątą rocznicę pracy naukowej*, red. W. Uruszczak, P. Święcicka, A. Kremer, Kraków 2008.
- Kremer A., *Pedro Ruiz de Moros – hiszpański profesor prawa rzymskiego Akademii Krakowskiej w XVI wieku*, [w:] *Vetera novis augere. Studia i prace dedykowane Profesorowi Wacławowi Uruszczakowi*, t. 1, red. S. Grodziski, D. Malec, A. Karabowicz, M. Stus, Kraków 2010.
- Mommsen T., *Römisches Strafrecht*, Leipzig 1899, Nachdr. Graz 1955.
- Regulae iuris. Łacińskie inskrypcje na kolumnach Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej Polskiej*, red. W. Wołodkiewicz, Warszawa 2006.
- Wołodkiewicz W., *Czy prawo rzymskie przestało istnieć?*, Kraków 2003.

ABSTRACT

A Spanish lawyer Pedro Ruiz de Moros, in Poland known as Rojzjusz, born about 1505 in Alcañiz, after his legal studies in Spain and Italy went to Poland in 1541 and lectured on Roman law at Cracow Academy. In 1551 he moved to Vilnius and became the judge of the royal court of the Grand Duchy of Lithuania. It was then that his most famous work was written – *Decisiones (...) de rebus in sacro auditorio Lituanico ex appellatione iudicatis*, a collection of comments on the assessor's court's judgments. In the third judgment the author paid his attention to the issue of punishability of an attempt. After presenting arguments for and against punishing attempts, illustrated by the sources of Roman law, the author concluded that attempts to commit only serious crimes should be punished.

⁷⁹ Zob. np. S. Godek, *Elementy prawa rzymskiego w III Statucie litewskim (1588)*, Warszawa 2004, *passim*.

⁸⁰ M. Dyjakowska, *Rola prawa rzymskiego...*, s. 10–11.

Keywords: Pedro Ruiz de Moros; *Decisiones Lituanae*; the assessor's court of Grand Duchy of Lithuania; punishability of an attempt

ABSTRAKT

Hiszpański prawnik Pedro Ruiz de Moros, w Polsce znany jako Rojzjusz, urodzony ok. 1505 r. w Alcañiz, po studiach prawniczych w Hiszpanii i Włoszech w 1541 r. wyjechał do Polski i podjął wykłady prawa rzymskiego w Akademii Krakowskiej. W 1551 r. przeniósł się do Wilna i został sędzią dworu królewskiego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wtedy też powstało jego najsłynniejsze dzieło – *Decisiones (...) de rebus in sacro auditorio Lituano ex appellatione iudicatis*, zbiór komentarzy do orzeczeń sądu asesorskiego. W trzecim orzeczeniu autor zwrócił uwagę na kwestię karalności usiłowania. Po przedstawieniu argumentów za i przeciw karaniu usiłowania, zilustrowanych źródłami prawa rzymskiego, autor doszedł do wniosku, że powinno być karane wyłącznie usiłowanie popełnienia poważnych przestępstw.

Słowa kluczowe: Pedro Ruiz de Moros; *Decisiones Lituanae*; sąd asesorski Wielkiego Księstwa Litewskiego; karalność usiłowania